

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 153)

z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 153)

28 września 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację na temat rocznego sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącego wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2016 roku.

II. W trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (9 i 10 października 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2016) 52, 434, 461, 557, 745, 589).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, **Kinga Wiśniewska-Danek** szef biura członka ETO Janusza Wojciechowskiego, **Dariusz Łubian** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Jakub Panek** starszy specjalista w Departamencie Polityki Granicznej i Funduszy Międzynarodowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Justyna Szumlicz** naczelnik wydziału w Departamencie Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej, **Marta Rabczyńska-Kapcińska** zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MGWiŻŚ, **Karol Kempieński** ekspert z Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów, **Joanna Tańska** zastępca dyrektora Departamentu Instytucji Płatniczej MF.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Rafał Czarski**, **Agata Jackiewicz**, **Aleksandra Rhein** i **Agnieszka Waciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby, ale szczególnie serdecznie witam pana Janusza Wojciechowskiego członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do omawiania porządku dziennego, chciałabym poinformować na początku, bo później mogą państwo nie dotrzeć do końca posiedzenia Komisji i część z państwa może opuścić salę, więc teraz chcę poinformować o wyjazdowym posiedzeniu Komisji w dniach 19-21 października. To posiedzenie Komisji będzie połączone z wizytacją w elektrowni Łaziska. W piątek 20 października odbyłoby się posiedzenie Komisji. Pierwszy temat będzie dotyczył „pakietu zimowego”, a drugi będzie się wiązał z przygotowaniem do Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Będziemy wizytowali obiekt Międzynarodowego Centrum Kongresowego. Zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji i tej wizytacji zostało skierowane do pana premiera Morawieckiego, ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Michała Kurtyki, jak również podsekretarza stanu pana Piotrowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Pawła Sałka oraz do posłów do PE, którzy, mam nadzieję, w tym posiedzeniu wezmą udział i merytorycznie nas wesprą. O wszystkich szczegółach

na bieżąco będzie informował sekretariat. Ja ze swej strony bardzo gorąco zachęcam, jest to temat dla nas bardzo ważny.

Przed chwilą odbyliśmy posiedzenie podkomisji ds. polityki energetycznej UE na temat innowacji związanych z czystą energią. Myślę, że Śląsk to właściwe miejsce, gdzie będziemy mogli przyjrzeć się temu tematowi bardzo szczegółowo. Dlatego też byłoby dobrze, gdyby zechcieli w tym uczestniczyć także posłowie do PE, szczególnie z tych komisji, które zajmują się ochroną środowiska, ale też sprawami gospodarczymi. Tak więc tyle odnośnie do tego komunikatu. Bardzo proszę, sekretariat prześle taką tabelkę, do której państwo wpiszą, o której godzinie przyjadą, żebyśmy ze względów organizacyjnych to wszystko dobrze przygotowali.

Przechodzimy teraz do pkt I, czyli informacji na temat rocznego sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącego wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2016 roku. O zabranie głosu poproszę pana Janusza Wojciechowskiego, członka ETO. Bardzo proszę.

Członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego Janusz Wojciechowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję przede wszystkim za szybką pozytywną odpowiedź na moją prośbę, żeby ta prezentacja rocznego raportu odbyła się właśnie dzisiaj, w pierwszym możliwym dniu. Polski parlament jest pierwszym parlamentem narodowym informowanym o wynikach kontroli Trybunału, bo te wyniki zostały podane do publicznej wiadomości dzisiaj, w Brukseli, na posiedzeniu Komisji Kontroli Budżetowej. Na konferencji prasowej pan prezes Trybunału Klaus-Heiner Lehne przedstawił wyniki, przedstawił właśnie ten roczny raport Trybunału, który mam tu przed sobą w polskiej wersji językowej, pełnej i skróconej. Te dokumenty od dziś są publicznie dostępne.

Proszę państwa, przygotowałem krótką prezentację, ale zanim do niej przejdę, mam kilka ogólnych refleksji. Po pierwsze, Trybunał stosunkowo szybko w tym roku uporał się z kontrolą budżetową. Gwoli przypomnienia, raport roczny Trybunału jest de facto odpowiednikiem analizy wykonania budżetu państwa, którą w Polsce wykonuje Najwyższa Izba Kontroli. Trybunał wykonuje to w odniesieniu do budżetu UE. Metodologia tej kontroli jest może trochę inna, ale pewne podobne elementy NIK też w swoich analizach zawiera. Otóż, Trybunał działa na podstawie próbek badania, kontrolowania wybranej losowo próby transakcji, a więc śledzi los konkretnych euro od momentu ich wydania z budżetu UE, do momentu ich dotarcia do końcowego beneficjenta. Sprawdza, czy pieniądze zostały wydane na właściwy cel, czy trafiły do właściwego adresata, czy zostały właściwie rozliczone, czy zostały wykonane właściwe obowiązki sprawozdawcze. Na podstawie tych badań przy pomocy – już nie będę ich tu szczegółowo rozwijał – metod statystycznych Trybunał ustala wskaźnik błędów, procentowy prawdopodobny udział błędów, bo ekstrapolacja tych badań jest na całość wydatków UE, w poszczególnych politykach unijnych, w poszczególnych wydatkach i w całości, jeśli chodzi o budżet UE.

Z tegorocznego raportu ETO jest pozytywna wiadomość, myślę że najważniejsza, otóż, znacznie się poprawiło zarządzanie finansami UE w roku 2016. Jest wyraźny spadek procentowego udziału błędów. O ile w 2014 r. to było 4,4%, w 2015 – 3,8%, w 2016 było to już tylko – ktoś może powiedzieć aż, ale jednak znacznie mniej – 3,1%. Po raz pierwszy od 1994 r., kiedy Trybunał wydaje końcowe opinie dotyczące wykonania budżetu unijnego, po raz pierwszy określił tę opinię jako opinię z zastrzeżeniami, a nie negatywną. Do tej pory z uwagi na wysoki poziom błędów to zawsze były opinie negatywne. Tym razem jest to po raz pierwszy opinia z zastrzeżeniami. Trybunał, wydając taką opinię, wziął pod uwagę spadek procentowego udziału błędów, wyraźną poprawę sytuacji, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydatki dokonywane na zasadzie uprawnienia do płatności, czyli na przykład dopłaty dla rolników, które są wypłacane temu, kto ma do tego prawo. Trochę gorzej jest z prawidłowością wydatków związanych ze zwrotem kosztów, a więc w polityce spójności czy w Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tam skala błędów jest 4,8%, nadal wysoka. Ale biorąc pod uwagę wyraźną poprawę, Trybunał uznał, że można tym razem wpisać, że nie jest to negatywna ocena, ale ocena stwierdzająca wykonanie budżetu unijnego z zastrzeżeniami.

Pełna ocena wykonania budżetu unijnego nie jest jednak możliwa tylko w oparciu o analizę roczną, ale ważną rolę spełniają raporty specjalne, bo dopiero w tych raportach dociera się do efektywności wydatkowania środków unijnych. Może jeszcze uprzedzę mój wywód na temat raportów specjalnych i powiem, że wydatki unijne to było 136 mld euro w 2016 r., że kwota przypadająca na statystycznego Europejczyka, statystycznego obywatela UE, to jest 267 euro, że do Polski trafiło co trzynaste z tych euro, bo Polska otrzymała w 2016 r. około 10 mld euro z budżetu UE.

Przechodząc do raportów specjalnych, można je porównać do kontroli tematycznych, które wykonuje NIK, to są tak zwane performance audit, czyli kontrole wykonania zadań, a więc w tych kontrolach Trybunał bada nie tylko prawidłowość wydatkowania środków i poprawność, ale też stara się dotrzeć, jakie efekty te środki przyniosły. Takich raportów specjalnych było w ubiegłym roku 36, rekordowa liczba. Trybunał jest coraz bardziej aktywny w tym obszarze. Chcę państwu powiedzieć, jakby zdając również sprawozdanie z własnych działań, że duży jest udział raportów, które były spod mojego nadzoru. Każdy raport jest nadzorowany przez jednego członka Trybunału. W tej chwili w ciągu roku i czterech miesięcy mojej pracy w Trybunale skończyłem cztery raporty specjalne, cztery duże kontrole, natomiast cztery dalsze są w toku prac.

Jakie problemy widać, jeśli chodzi o UE, już nie te statystyczne, ale do rozwiązania, politycznej reakcji w samym PE czy w parlamentach narodowych. Po pierwsze ujawnia się problem pewnego braku klarownej wizji niektórych polityk europejskich, a dotyczy to w szczególności wspólnej polityki rolnej. Jednym z tych raportów, które już zdołałem zakończyć, jest raport dotyczący pomocy dla młodych rolników. Raport ten pokazuje bardzo poważne problemy w WPR polegające na tym, że ubywa gwałtownie gospodarstw. Jest o 4 mln gospodarstw mniej w ciągu dziesięciu lat. Wieś się starzeje. Zaledwie co piąty rolnik europejski ma mniej niż 45 lat. Sytuacja jest zróżnicowana w różnych państwach europejskich. Akurat Polska – mogę powiedzieć – wygląda tutaj zupełnie nieźle. Obok Austrii Polska jest jedynym krajem, w którym procentowy udział rolników w wieku poniżej 35 lat jest dwucyfrowy, wyższy niż 10%. Tylko w Polsce i w Austrii. Z drugiej strony Polska, Austria i Niemcy to jedyne trzy kraje, w których procentowy udział rolników powyżej 65 roku życia, tych najstarszych, jest mniejszy, jednocyfrowy. Jest mniejszy niż 10%. Są jednak kraje w UE, na przykład Portugalia, gdzie ponad połowa rolników jest w wieku 65 plus. To jest naprawdę dramatyczna sytuacja. Nie do mnie należy formułowanie politycznych wniosków, ale myślę, że z perspektywy kontroli widać to wyraźnie, że planując, programując przyszłą wspólną politykę rolną, na którą idzie bardzo duża część unijnego budżetu, trzeba mieć wizję rolnictwa nie tylko na najbliższe siedem, ale myślę, że na trzydzieści lat do przodu. Bo na przykład jeśli chodzi o to znikanie gospodarstw, to jest pytanie do polityków, nie do kontrolerów, jak długo ma to trwać. Ile gospodarstw UE chce mieć w 2050 r., jakie chce mieć gospodarstwa. Tym bardziej że przed rolnictwem stawia się cele środowiskowe, klimatyczne. Mają je zapewnić tysiące hektarowe farmy czy ma je zapewnić rolnictwo rodzinne? Musi być wizja, musi być koncepcja, co z tych ogromnych środków ma być wspierane, jakie mają być kierunki tego wsparcia. Powiem tylko, że ten raport o młodych rolnikach pokazał na przykład problem, że mimo wydania 10 mld euro na ten cel, w dwóch perspektywach finansowych, więc częściowo są to wydatki, które trwają, liczba młodych rolników zmniejszyła się z 3,3 do 2,3 mln i struktura wiekowa generalnie w tym czasie się pogorszyła, a nie poprawiła w UE. Nieznacznie się poprawiła w Polsce. Bardzo dobry przykład. Minimalnie, ale się poprawiła. Polska ma tu więc mocne atuty, że wydawanie pieniędzy na rolnictwo w Polsce jest efektywne. Przynajmniej wyraźnie bardziej efektywne niż w większości innych państw UE. Mocny argument na rzecz Polski w dyskusjach o przyszłości WPR.

Problem braku wizji i braku jasno określonych celów w wydatkach UE jest bardzo widoczny, także w wielu innych kontrolach. Była na przykład bardzo ciekawa kontrola dotycząca transportu kolejowego, na który wydano – chyba okres dziesięcioletni był brany pod uwagę, czy nawet nie, przepraszam, jedna perspektywa finansowa 2007-2013 – 28 mld euro z założeniem, że przyniesie to wzrost udziału kolei w przewozach towarów. Okazało się, że mimo tak wielkich wydatków nie ma wzrostu, a jest spadek udziału kolei w tych przewozach.

Wydatki na politykę migracyjną. Były duże zarzuty, że bez wskaźników, bez wskazania efektów, co ma być na końcu tych wydatków, co uznamy za to, że to były wydatki efektywne, a co świadczy o braku tych efektywności. Cały czas trwają dyskusje Trybunału z Komisją, żeby dała jasne wskazania, co jest celem poszczególnych wydatków. To jest pierwszy problem.

Drugi problem dotyczy kontroli na poziomie państw członkowskich. ona nie działa tak, jak powinna działać, i pewnie w dużej mierze błąd jest w samym założeniu. To znaczy, oczekiwanie, że państwa członkowskie będą surowymi strażnikami unijnych środków, jest trochę naiwne. Na przykład oczekiwanie, że państwa członkowskie będą strzec na przykład zasad pomocy publicznej, Trybunał to kontrolował. Jedną z ważniejszych kontroli ubiegłorocznych Trybunału dotyczyła właśnie pomocy publicznej udzielanej w państwach członkowskich. bardzo dużej pomocy publicznej. To jest w ciągu pięciu lat prawie czterysta miliardów euro.

Zwracam państwu uwagę na przykład na takie liczby, że 267 euro przypada na Europejczyka z budżetu UE rocznie i prawie 500 euro w niektórych państwach członkowskich na pomoc publiczną. W krajach skandynawskich to jest około 500 euro na głowę pomocy publicznej. Z jednej strony duże wydatki są na to, żeby wyrównywać różnice rozwojowe w UE, a z drugiej strony poprzez pomoc publiczną te różnice się powiększa. Bo na przykład w Polsce pomoc publiczna jest poniżej 100 euro na głowę rocznie. Wiadomo, pomoc publiczna jest dopuszczalna na zasadzie wyjątku od reguły. Regułą jest zakaz pomocy publicznej. Wyjątki są dopuszczalne na określonych zasadach. Kontrola Trybunału dotycząca pomocy publicznej wykazała, że co piąty przypadek takiej pomocy był nielegalny, w tym sensie, że naruszał te wyjątkowe możliwości. A organy krajowe tego nie wykrywały. Trybunał wykrył 20% takiej nielegalnej pomocy, a organy krajowe wykrywały zaledwie 3%. Powiedzmy szczerze, że nie zawsze są zainteresowane, żeby to pokazywać.

Inny przykład – kontrola dotycząca wspólnej polityki rybołówstwa. To też jedna z kontroli, którą miałem obowiązek nadzorować w minionym roku. Ta kontrola pokazała bardzo poważny problem. Mamy wspólną politykę rybacką, restrykcje, kwoty połowowe, wielkie restrykcje dla rybaków, tymczasem mechanizmy kontrolne działają słabo, a w niektórych przypadkach prawie wcale. Nie ma pełnej kontroli ani nad liczbą kutrów, nad wielkością floty, ani nad wielkością połowów. Dane o wyładunkach, o wielkości pierwszej sprzedaży, gdzie kontrolowanie tego jest podstawą całego systemu kontroli, są niewiarygodne, niepełne. Monitorowanie floty – okazuje się, że system monitorowania obejmuje tylko 11% kutrów, a 89% jest niemonitorowanych. Nie wiadomo, gdzie łowią, co łowią. System sankcji na przykład, który ma zniechęcać do naruszania zasad połowowych, nie działa, tak jak powinien. Jest system punktów karnych, podobny trochę do systemu, jaki dotyczy kierowców, bo rybacy, którzy naruszają zasady połowów, powinni być karani w ramach specjalnej punktacji i po przekroczeniu pewnej liczby punktów powinni być pozbawieni prawa do dalszych połowów. Na przykład Francja w ogóle nie wprowadziła tego systemu i nie realizuje go. Trybunał pokazuje więc, że kontrola na poziomie państw członkowskich niekiedy jest dalece niewystarczająca, jeśli nie zupełnie pozorcująca swoje działania. Chociaż oczywiście są i dobre przykłady. Nie chcę wrzucać wszystkich do jednego worka. Ta kontrola akurat nie dotyczyła Polski. Dotyczyła największych potentatów, jeśli chodzi o rybołówstwo, ale bardzo dokładnie pokazała problemy ze słabością kontroli.

Trzeci problem to brak przejrzystości działania w wielu działaniach UE, po pierwsze w zakresie wydatków. Dotyczy to na przykład zamówień publicznych. Było kilka kontroli dotyczących tych zamówień, między innymi w instytucjach unijnych, w różnych agencjach unijnych. Brakuje na przykład przejrzystości informacji o możliwości ubiegania się o zamówienie. Naruszane są różne reguły przetargowe itd. Sporo jest tych błędów. Poza tym mocne zarzuty braku przejrzystości dotyczyły kontroli postępowań wobec państw mających problemy z nadmiernym deficytem i nadmiernym zadłużeniem. Za chwilę może państwu szczegółowo pokażę, jakie zarzuty miał Trybunał na przykład do postępowania, może nie bezpośrednio do państw członkowskich, tylko do postępowania wobec

państw członkowskich takich jak Francja, Niemcy, Włochy. Ale to może, jeśli państwo pozwoli, przejdę już może do tej prezentacji, przypominając najważniejsze dane.

Gwoli przypomnienia, Trybunał Obrachunkowy w tym roku obchodzi czterdziestolecie swojego funkcjonowania. Za dwa tygodnie odbędą się w Trybunale skromne uroczystości. Działa od 1997 r. Nie jest wielką instytucją. Jest około 860 osób zatrudnionych w Trybunale. Budżet Trybunału to jest mniej niż 1% budżetu całej UE. Obliczałem, że utrzymanie ETO kosztuje Europejczyka 20 centów rocznie. To jest taki ciekawy schemat, prezentowany w oficjalnym sprawozdaniu rocznym: wielkość wydatków UE na tle dochodu narodowego brutto wszystkich krajów UE to jest ten największy ciemnozielony kwadrat. Niżej, mniejszy kwadrat jasnozielony to są wydatki sektora publicznego w krajach UE, a niebieski kwadrat to jest budżet UE, którego wydatki wyniosły 36 mld euro i stanowią 0,9% całego dochodu narodowego w UE. Budżet nie jest więc jakoś szczególnie wielki. Trochę mniejszy niż się mu czasami nadaje znaczenie.

To jest te 267 euro, które przypada na jednego Europejczyka. Już o tym państwu mówiłem.

Wydatki budżetu UE to jest 2% łącznych wydatków publicznych państw członkowskich UE. Tu jest kwota 142 euro dla Polski, ale ona wynika z wyliczenia tylko czystego salda. To może nie jest do końca miarodajne. Powiem państwu, że na podstawie tych danych – to nie są akurat dane z raportu Trybunału, tylko z polskiego Ministerstwa Finansów i raportu NIK o budżecie ubiegłorocznym – Polska otrzymała w ubiegłym roku prawie 10 mld euro. Jakby te 10 mld podzielić na 38,5 mln Polaków, to wyjdzie, że było około 260 euro na statystycznego Polaka w 2016 r. A na Europejczyka ciut więcej, bo 267. Mniej więcej co trzynaste euro trafia do Polski.

Tu jest kilka danych o metodologii działania Trybunału, ale o tym już państwu mówiłem, więc może to szybko pominę.

Tu są dane o szacowanym poziomie błędów. Też już to mówiłem – 3,1, w poprzednich latach było więcej.

Tu jest wykres, który pokazuje spadek poziomu błędów w ostatnich latach. Strzałki pokazują skalę, bo zgodnie z regułami statystyki ten błąd jest najprawdopodobniej nie większy niż górny poziom strzałki i nie niższy niż dolny poziom strzałki. Jest uśredniony na wysokościach zaznaczonych na czerwono w raporcie Trybunału.

Tu niektóre dane z Trybunału, ale o tym w zasadzie mówiłem. O podziale na skalę błędów mniejszą przy uprawnieniach do płatności, większą przy zwrocie kosztów, też już państwa informowałem.

To są dalsze dane o skali błędów. Przepraszam, że tak szybko, ale przelecę, bo nie chcę już państwa zagadywać zbyt długo.

Tu są dochody Unii, tu są poszczególne polityki unijne i skala błędów, konkurencyjność na rzecz wzrostu gospodarczego 15,2 mld euro, skala błędów – 4,1%. Spójność gospodarcza – 35,7 mld euro, szacowany poziom błędów – 4,8%. Zasoby naturalne, tam gdzie jest rolnictwo, środowisko i klimat – poziom błędów 2,5%, a wszystkie wydatki – 57,9 mld euro. Globalny wymiar Europy, a więc wydatki związane z działaniami zagranicznymi, pomocą dla krajów trzecich czy z krajami kandydującymi to jest poziom błędów 2,1%, zostało na to wydane 8,3 mld euro. Administracja – to może ciekawa sprawa – 9,4 mld euro poszło na administrację. Kwestia oceny, jak to uznać. Funkcjonują takie wyobrażenia, że administracja europejska jest bardzo rozbudowana. W skali wydatków 6% unijnego budżetu idzie na administrację. Liczba urzędników w UE zmniejszyła się w 2016 r. z 37 400 do 36 667, o ile pamiętam. Jest to więc w przeliczeniu do całej społeczności europejskiej mniej więcej jeden urzędnik na 15 tysięcy Europejczyków. Tak to się kształtuje. Nie ma zbyt wielu błędów, jeśli chodzi o wydatki na administrację, bo one w większości obejmują płace oczywiście, więc może pole do potencjalnych błędów jest niewielkie. Ryzyko błędów jest niewielkie.

Tu są już dalsze dane o mniejszych funduszach, więc nie będę się na tym zatrzymywał.

Trzydzieści sześć sprawozdań specjalnych, już o tym państwu mówiłem, na różne tematy dotyczące wykonania zadań. Tu jest taka ciekawa informacja – skuteczność Trybunału, czyli jaką moc perswazji ma Trybunał. Stosunkowo dobrą, dlatego że każda kontrola kończy się rekomendacjami. One często są formułowane w wyniku długiej

dyskusji. Trybunał ma nieco inny zwyczaj niż w Polsce. W polskim systemie kontroli takich negocjacji wprost z kontrolowanymi nie ma. Trybunał dość długo dyskutuje, w szczególności z Komisją Europejską, nad swoimi zaleceniami i ustaleniami. Chodzi o to, żeby uzyskać jak największe przekonanie do tego, że warto realizować rekomendację Trybunału. W związku z tym wskaźnik uwzględnionych rekomendacji, czyli coś, co zostało w wyniku kontroli Trybunału poprawione, zmienione na korzyść, to jest 74% tutaj na tym wykresie. A tych, gdzie Komisja się upiera i nie chce realizować zaleceń Trybunału, jest 9%. Tak wynika z rachunku, który został przygotowany na podstawie tych właśnie raportów specjalnych.

O kontroli dotyczącej rybołówstwa mówiłem już państwu, więc nie będę do niej wracał. O kontroli dotyczącej młodych rolników również, więc to jest ten mocny głos o to, żeby była jakaś bardziej klarowna wizja wspólnej polityki rolnej. Zostając jeszcze na chwilę przy rolnikach, jaki problem ma Trybunał przy kontrolach, przy ocenie różnego rodzaju wydatków. Na pomoc dla młodych rolników wydano 10 mld euro. To jest obraz rolnictwa, trudno powiedzieć, czy efekty. Niebieska linia pokazuje spadek liczby gospodarstw prowadzonych przez młodych rolników z 3300 do 2300, a czerwona pokazuje wzrost średniej powierzchni gospodarstwa prowadzonego przez młodego rolnika. Teraz nasz problem, jako kontrolerów, jest martwić się tym niebieskim czy cieszyć się z czerwonego. Ale to jest pytanie, czy martwić się, że ubywa gospodarstw, czy cieszyć się, że są coraz większe gospodarstwa. Nie ma jasnej odpowiedzi na to pytanie.

W poprzedniej perspektywie finansowej, kiedy pomoc dla młodych rolników była dystrybuowana w ramach drugiego filaru, skorzystało około 200 tys. rolników, jest więc pytanie, jaki byłby ten obraz, gdyby nie było tej pomocy. Ale jakichś pozytywnych efektów nie widać, chyba że za pozytywny efekt uznamy zwiększenie się średniej powierzchni gospodarstw. Ale niżej mają państwo w tabelce też powierzchnię gruntów, które były w posiadaniu młodych rolników, i ona się niestety zmniejszyła. Z 57,7 do 51,9 hektara, a więc mniej ziemi znajduje się w posiadaniu młodych rolników, niż to było w 2005 r.

Ten wykres pokazuje, jaki problem mamy w europejskim rolnictwie. Najniższy wykres, ten zielony, pokazuje procentowy udział rolników w wieku poniżej 45 roku życia w całej populacji rolników. To jest zaledwie 20%. Środkowy wykres dla porównania pokazuje udział osób poniżej 45 roku życia w całej populacji. To jest około 40%. A ten najwyższy, niebieski, to jest udział osób poniżej 45 roku życia zatrudnionych w całej gospodarce i to jest 50%. Więc o ile ludzie młodzi w gospodarce stanowią połowę, choć też ich odsetek spada, kategoria młodych jest do 45 roku życia, w rolnictwie jest tylko 20%. Trzeba mieć te wykresy w pamięci, dyskutując o przyszłej polityce rolnej, żeby się nie okazało, że sytuacja w całej UE będzie taka, jak obecnie na przykład w Portugalii, gdzie ponad połowa rolników ma więcej niż 65 lat. Nie ma wymiany pokoleniowej i rolnictwo się kończy. To jest naprawdę wielkie wyzwanie i udało się to przekonująco pokazać w naszym raporcie.

Może jeszcze taka liczba do refleksji, że 20% rolników w UE, biorąc pod uwagę liczbę rolników, otrzymuje 80% wszystkich dotacji rolnych, a pozostałe 80% otrzymuje 20% dotacji. Pytanie jest, czy tak powinno być, czy tak ma nadal być i pytanie, na które odpowiedź musi być w kontekście tego obrazu, który pokazała ta kontrola. Bardzo dramatyczny obraz moim zdaniem. Możemy naprawdę mieć problemy z utrzymaniem rolnictwa w Europie, jeśli ta tendencja nie zostanie powstrzymana i odwrócona.

Ciekawa kontrola – to też spod mojego nadzoru – dotycząca transgranicznych zagrożeń dla zdrowia w UE. Badaliśmy stan przygotowania UE do reakcji na takie zagrożenia, jak epidemia E. coli, która kiedyś była, która między innymi dotknęła też rolnictwa, albo wirus Ebola czy takie historie, jak na przykład wyciek trujących substancji do Dunaju na Węgrzech. Problem polega na tym, że UE nie ma przygotowanych schematów działania w takich sytuacjach. Jest to, może trochę anegdotycznie mówiąc, na zasadzie, że najpierw zbiera się aktyw i radzi, co zrobić, a nie ma odpowiednio przygotowanych strategii działań w takich wypadkach. To jest taki obszar, w którym integracji europejskiej powinno być zdecydowanie więcej. Są dyskusje – więcej, mniej integracji. Chyba nikt rozsądny nie będzie negował, że byłoby lepiej, gdyby UE była przygotowana na europejskim poziomie do walki z transgranicznymi zagrożeniami. Jest przygotowana za słabo.

Pokazujemy obszar, gdzie jest możliwość pogłębienia i zacieśnienia współpracy, a zależy to przede wszystkim od woli państw członkowskich, bo nawet Komisja nie ma wystarczających uprawnień, żeby to narzucić.

Zakończę kilkoma refleksjami, bo uważam, że polscy parlamentarzyści powinni w szczególności mieć na uwadze raport, który nie dotyczył Polski, ale który pokazuje pewien problem w UE. Określam go jako respekt dla zasad czy brak respektu dla zasad. Jest fundamentalna zasada w UE, traktatowa zasada, przepis traktatowy, który mówi, że państwo członkowskie ma mieć deficyt budżetowy nie wyższy niż 3% PKB, a dług publiczny nie wyższy niż 60% PKB. Trybunał badał w ubiegłym roku postępowanie Komisji wobec niektórych państw, między innymi wobec jednych z największych, którymi są Włochy, Francja i Niemcy. To są już tylko czysto wzięte fragmenty raportu Trybunału, że Włochy w 2008 r. miały dług publiczny 102% PKB. Objęte były procedurą i w tym czasie ich dług wzrósł o 30,8 punktów, czyli do 133% w 2015 roku. Francja miała 68,1% w 2008 r., do 2015 r. dopracowała się długu 96%. Tu Trybunał pisze bardzo wyraźnie, że wzrost długu był spowodowany przede wszystkim brakiem dyscypliny budżetowej. Bardzo wyraźnie Trybunał to stwierdza. Nie jakiś tam tzw. efekt kuli śnieżnej. To nie były obiektywne okoliczności związane z kryzysem. To był ewidentny brak dyscypliny budżetowej. Tak to Trybunał ocenił. I wreszcie Niemcy – dług publiczny 65,1% PKB w 2008 r. i też wzrósł do 71,5% w 2015 r. Konkluzja tego raportu, jedyna znana mi – chociaż oczywiście staram się wszystkie raporty Trybunału zachowywać w pamięci, także te, które były prowadzone przed moim przyjściem do Trybunału – to jest jedyny przypadek kontroli, gdzie Trybunał upomina się o sankcje. Trybunał pisze, że podczas oceny sytuacji państw członkowskich, prowadzącej do przedstawienia zaleceń związanych z procedurą nadmiernego deficytu, Komisja powinna w stosownych przypadkach korzystać z opcji zalecania Radzie, by podjęła bardziej zdecydowane działania i nałożyła sankcje. Taka odpowiedź jest dla Trybunału rzadkością. Tutaj Komisja stanowczo nie przyjmuje tego zalecenia. Nie będę oczywiście wygłaszał żadnych politycznych komentarzy, nie jest to moją rolą, ale po prostu przekazuję to dla państwa refleksji, jako polskich parlamentarzystów.

Na tym poprzestaną. Przepraszam, jeśli zbyt długo absorbowałem państwa uwagę, ale starałem się wybrać te rzeczy, które z punktu widzenia Wysokiej Komisji są, moim zdaniem, ważne i powinny być interesujące dla Komisji. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeśli będą pytania, to jestem gotów na nie odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panu członkowi ETO za bardzo wyczerpujące informacje, również za prezentację, która zawsze jest pomocna dla nas w dalszych pracach. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie komisarzu, będę miał dwa pytania. Pierwsze: pokazał pan błąd 3,1%. Mam pytanie, czy ma pan informacje na temat Polski, jaki błąd występuje po stronie polskiej w tej całej strukturze, ewentualnie, w których obszarach ten odsetek występowania błędów jest największy. Bo z reguły jest tak, że według różnych polityk, na które są przekazywane środki finansowe, te błędy się trochę różnią od tego. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy transferów finansowych. To jest oczywiście sprawozdanie za rok 2016, z którego, jeśli dobrze czytam, to wynika, że mamy większe o kwotę 5,5 mld euro netto przyływy do Polski niż składka członkowska. Pytam w kontekście informacji, która niemal przez cały ubiegły rok była powielana, głównie przez pana premiera Morawieckiego, że mamy problem z uruchomieniem funduszy europejskich. Wiem, że jeszcze w ubiegłym roku była rozliczana stara perspektywa finansowa, dotyczy to perspektywy 2007-2013, niemniej jednak, jak patrzymy z punktu widzenia ciągłości państwa, to na inwestycje wpływ mają zarówno fundusze, które napływają z poprzedniej perspektywy, jak i z tej, która już została uruchomiona. W związku z powyższym chciałbym, aby przekazał pan informację, jeśli taką ma, na przykład ile było transferów do Polski w roku 2015, w 2014, aby móc porównać tę wielkość. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania i głosy? Bardzo proszę, może najpierw oddam głos posłom, a potem na koniec panu Januszowi Wojciechowskiemu. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam pytanie, ponieważ konkluzja jest taka, że Komisja nie przyjęła tego zalecenia co do uwag odnośnie do konkretnych państw, które mają wysokie zadłużenie w stosunku do PKB. A jaka była argumentacja, żeby takiego zalecenia nie przyjąć? To by mnie interesowało. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są pytania? Bardzo proszę, pan przewodniczący Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Jeżeli chodzi o nadmierne zadłużenie, prosiłbym o szczegółową informację, których państw to dotyczy. Mieliśmy tu w przeszłości do czynienia z nierównym traktowaniem państw. Na Portugalie były sankcje nakładane w związku z niespełnianiem różnych kryteriów wspólnej waluty. Pamiętam, chodziło tam też o deficyt budżetowy i dług publiczny. No a w tej samej sytuacji na Niemcy nie. Było to już dobrych parę lat temu. Jak to się kształtuje obecnie?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, oddaję głos panu Januszowi Wojciechowskiemu.

Członek ETO Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Odpowiadam na pytanie pana posła dotyczące skali błędów i jak to jest w przypadku Polski. Otóż, proszę państwa, Trybunał nie prezentuje swojego sprawozdania z uwzględnieniem kryterium geograficznego. Dyskutujemy bardzo dużo w Trybunale, żeby coś takiego wprowadzić. Osobiście jestem zwolennikiem tego, żeby raporty Trybunału, oprócz generalnych ustaleń, zawierały mapkę ustaleń dla poszczególnych państw członkowskich. Jestem za tym, żeby to wprowadzić. Aczkolwiek na razie nie zostało to wprowadzone. Argument przeciwko jest taki, że w przypadku państw członkowskich to jest niekiedy zbyt mała próba, żeby wyciągać wiążące wnioski czy wnioski, które można przenosić na całość. Bo niektórych krajów w ogóle nawet nie było w tej próbie. Chyba na przykład z Łotwy nic nie było. Niektóre kraje są małe i to jest zaledwie kilka transakcji, więc budowanie na tym obrazu błędów byłoby niepoprawne merytorycznie. To jest problem, jeśli chodzi o tę kontrolę.

Mogę państwu powiedzieć tak, że Polska zupełnie dobrze wypada w kontrolach ETO. Tutaj praktycznie jedno drobne uchybienie dotyczące zwrotu VAT wetknięte gdzieś przy kontroli w Polsce. Zupełnie nieznacząca kwestia. Natomiast jest wiele przykładów, bo Trybunał prezentuje przykłady różnych nieprawidłowości z różnych państw, i Polska się tu nie przewija. Mogę państwu powiedzieć z czystym sumieniem, że Polska nigdzie nie dała się poznać jako kraj, który rażąco źle wydaje unijne pieniądze. Oczywiście jakieś błędy znaleziono w polskich wydatkach, jest jakaś liczba, chyba w polityce spójności, ale te błędy nie są na tyle istotne, żeby z tego zrobić problem. Przyjmuje się, że limit jest 2%. Jeśli błąd nie przekracza 2%, to nie jest istotny, nie ma o co robić problemów. Ale on jest liczony w całej UE. Nie ma takich danych, które by pozwoliły powiedzieć, jaki on jest w Polsce. To chyba jednak nie byłoby możliwe. Te dane przestałyby być porównywalne. Byłyby budowane na zbyt małych liczbach, więc wnioski z tego mogłyby być fałszywe. Natomiast na pewno powinno się więcej mówić, pokazując specyficzne problemy w różnych państwach.

Miałem na przykład taki problem, że gdy prezentowałem wyniki kontroli dotyczące wspólnej polityki rybackiej, byłem pytany w Komisji Rybołówstwa i w Komisji Kontroli Budżetu, jak jest w poszczególnych państwach, bo Trybunał często – jest to wniosek na przyszłość – generalizuje pewne oceny, a one nie zawsze są adekwatne do wszystkich państw członkowskich. Staramy się zmienić tę praktykę w Trybunale.

Transfery finansowe. Ten rok, proszę państwa, jest może niemiarodajny. Mamy dane o transferach finansowych. Nie będę wszystkich pokazywał, ale mniej więcej one były

jeden do trzy. To znaczy, Polska średnio trzy razy więcej odbiera, i chyba to saldo jest mniej więcej takie z wielu lat, od początku członkostwa, że składka unijna, którą Polska wpłacała, to jest jedna trzecia tego, co dostała. W tym roku jest to jedna druga. Ale to jest wynik niemiarodajny i on na pewno będzie dużo lepszy dla Polski w przyszłych latach, bo to jest problem początku nowej perspektywy. I zarzuty do państw członkowskich są nawet nie o to, że jest opóźnienie wydatków. Kwota 238 mld euro to są zobowiązania na konto przyszłych lat. Wiadomo, że mają być te wydatki, ale państwa członkowskie jeszcze tych pieniędzy nie otrzymały. Trybunał ma taki zarzut, że za późno się uruchamia unijne pieniądze na poziomie unijnym. Bo jeśli na przykład rozporządzenia dotyczące wspólnej polityki rolnej czy polityki spójności były przyjęte w grudniu 2013 r., a nowa perspektywa zaczynała się w 2014 r. Jest tu pan minister Bogucki, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Może potwierdzić, jak to jest, jak to dopiero potem trzeba wszystkie programy przygotowywać, programować.

Jest taki zarzut pod adresem Komisji, może nie tylko Komisji, że powinno to wszystko być szybciej, bo później jest opóźnienie w wydatkach unijnych i to nie jest dobre zjawisko. Ale to nie jest wina państw członkowskich. Powiedziałbym tak, że w perspektywie na przyszłość Polska nie jest wymieniana jako kraj, w którym jest jakieś zagrożenie niewydania funduszy unijnych. Jest kilka krajów wymienianych, że jest tam taka groźba, ale Polski nie ma wśród nich. Można więc powiedzieć, że sytuacja pod tym względem nie jest niebezpieczna.

Było pytanie o procedurę nadmiernego deficytu i o potrzebę sankcji. „Komisja nie przyjmuje tego zalecenia. Komisja zawsze działa zgodnie z postanowieniami traktatu. Komisja będzie w stosownych przypadkach w dalszym ciągu przekazywała Radzie zalecenia w sprawie przyspieszenia procedury i nałożenia sankcji zgodnie z obowiązującym prawodawstwem”. Czyli nie przyjmuje, ale będzie działała zgodnie z traktatem i jak będzie trzeba, to będzie występowała o sankcję. Taką odpowiedź otrzymaliśmy. Dość znamienne, bo słyszymy wiele o sankcjach w kontekście różnego rodzaju wydarzeń. Pokazują więc – raz jeden Trybunał domagał się sankcji. Raz jeden, bo w żadnej innej sprawie tak daleko idącego wniosku nie formułował, i otrzymał odpowiedź, że nie będzie takich wniosków. Jak będzie trzeba, to będą, ale tu nie będzie.

Pytanie pana przewodniczącego, których państw dotyczy nadmierny deficyt. To są te państwa, o których mówiłem. Kontrola dotyczyła postępowania wobec sześciu państw: Francji, Niemiec, Włoch, Malty, Cypru i Czech. Przy czym były tam dość dziwne sytuacje, że na przykład toczyły się postępowania wobec Czech, pomimo tego że dużo im brakowało do przekroczenia poziomu długu i deficytu. Trybunał tego wprost nie formułuje, więc mnie też nie wolno wysnuwać takich wniosków, czy nie wystąpił tam problem nierównego traktowania państw członkowskich. Państwo mogą sobie sami takie wnioski wyciągać. W każdym razie największe problemy były w odniesieniu do Niemiec, Włoch i Francji.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat rocznego sprawozdania ETO dotyczącego wykonania budżetu UE w 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I. Dziękuję panu Januszowi Wojciechowskiemu.

Członek ETO Janusz Wojciechowski:

Ja bardzo dziękuję. Jeśli można jeszcze na sekundę prosić o głos. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Cieszę się z naszych dość częstych kontaktów z Komisją. Chcę zadeklarować, że jak tylko coś ciekawszego będzie do powiedzenia, jeśli chodzi o Trybunał, to będę się zgłaszał do rozmowy z państwem. Kiedy się znalazłem w Trybunale, zauważyłem, że Trybunał naprawdę ma wiele ciekawych informacji i wiadomości i nie zawsze się z nich w całej UE dobrze korzysta. Chciałbym, żeby polski parlament miał bieżącą wiedzę o tym, co z tych kontroli wynika.

Zwracam uwagę na problem wspólnej polityki rolnej. Myślę, że ze strony polskiego parlamentu nie byłoby złą rzeczą zorganizować, być może, wspólną dyskusję Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Rolnictwa. Może jakaś rezolucja wskazująca

na potrzebę długofalowego spojrzenia na przyszłość rolnictwa w Europie, na zagrożenia i uwzględnienie ich w planach przyszłej polityki rolnej. Może taki głos z Polski, kraju rolniczego, ważnego rolniczo, byłby właściwy. Ale to już sugestia poza zakresem mojej prezentacji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję za tę sugestię. Na pewno pan minister rolnictwa też weźmie to pod uwagę, przekaże ministrowi Jurgielowi i może rzeczywiście byłoby dobrze, żeby i parlament, i ministerstwa podjęły taką inicjatywę. Tak więc bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (9 i 10 października 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jacka Boguckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, najbliższe posiedzenie Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa odbędzie się 9 października. Wstępna lista punktów do przyjęcia bez dyskusji zawiera sześć projektów o charakterze legislacyjnym, pozostających w kompetencjach Ministerstw: Energii, Cyfryzacji, Infrastruktury i Budownictwa oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Głównego Urzędu Statystycznego i Ministerstwa Finansów. Były już one przez Wysoką Komisję opiniowane. Przypomnę, że jest to projekt dotyczący zapewnienia bezpieczeństwa dostaw gazu, projekt dotyczący rozporządzenia PE i Rady zmieniający rozporządzenie w odniesieniu do propagowania łączności internetowej w społecznościach lokalnych, projekt rozporządzenia uchylającego rozporządzenia, które nie są już aktywne, projekt rozporządzeń zmieniających rozporządzenie ustanawiające jednolity wzór dokumentów pobytowych dla obywateli państw trzecich, projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie programu statystycznego na lata 2013-2017 poprzez przedłużenie go na kolejne trzy lata, projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie funduszy europejskich na rzecz przedsiębiorczości społecznej. Rząd RP na posiedzeniu Rady opowie się za przyjęciem wyżej wymienionych projektów.

W ramach punktów przewidzianych do dyskusji wstępna agenda nie przewiduje rozpatrzenia projektów legislacyjnych. Natomiast w ramach punktów o charakterze pozalegisacyjnym przewidziane są trzy punkty w zakresie rybołówstwa oraz kilka punktów w zakresie rolnictwa. Wśród punktów, gdzie planuje się wymianę poglądów, przewidziane jest rozpatrzenie sytuacji na rynkach rolnych oraz przedstawienie wyników posiedzenia ministerialnego wysokiego szczebla w sprawie następstw incydentu związanego z fipronilem oraz przedstawienie wspólnego oświadczenia ministrów rolnictwa Grupy Wyszehradzkiej oraz Łotwy i Litwy w sprawie wspólnej polityki rolnej po roku 2020. To wspólne stanowisko w pewnej części konsumuje to, o czym mówił pan Janusz Wojciechowski, ale oczywiście są to oświadczenia na poziomie ministrów rolnictwa. Niewątpliwie ważne by było, aby takie stanowisko było wzmocnione także poprzez polski parlament. Zwracamy tam uwagę na niektóre zagrożenia dla rolnictwa, i kierunki w zakresie przyszłości wspólnej polityki rolnej po roku 2020.

Na posiedzeniu w ramach punktów dotyczących rybołówstwa omówiony zostanie projekt ustanowienia na rok 2018 dla pewnych stad ryb i grup stad ryb limitów połowowych na Morzu Bałtyckim. To tyle, jeśli chodzi o informację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania, głosy? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę zgłoszeń. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 9 i 10 paź-**

dzielnika 2017 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przystępujemy do pkt III, czyli spraw bieżących. Następne posiedzenia Komisji odbędą się w dniach 10, 11 i 12 października br. Jeszcze raz przypominam o terminie wyjazdowego posiedzenia Komisji, które odbędzie się w dniach 19-21 października 2017 r. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.